

Irydion, Synowie pod

M´wili im: walcz! więc walczyli do końca swych dni
M´wili im: giń! więc ginęli jeden za drugim jak psy
A cel kt´rego blask jeszcze wczoraj tak jarzył się
Dziś przygasł już, szarzał z każdym dniem
Lecz oni nie chcieli wierzyć ż
To tylko puste słowa są
Że przelewają swoją krew na darmo!
Krew zostawiła sw´j ślad
I głęboko jak strach wryła się
W serca, nieskażone tak
Pełne wiary, nadziei, żydia!
Niepewnie przyglądali się
gdy m´wili im:
Noc, jeszcze jeden dzień wytrzymajcie
A będziecie wolni na zawsze
Lecz oni nie pamiętni dawnych lat
Pustych obietnic, fałszywych zrad
Przeliczali sw´j czas jak amunicję
I wciąż głęboko wierzyli w to,
Że powstańcze kule nosi B´g
A On już wtedy wiedział ż
Na barykadach znajdą sw´j gr´b.
Krew zostawiła sw´j ślad
I głęboko jak strach wryła się
W serca, nieskażone tak
Pełne wiary, nadziei, żydia!